

# Dka, Mini historia

Kolejny dzie&#324; przyszed&#322;, ch&#322;opak &#347;pi w celi.  
Raczej nie &#347;pi, zamkni&#281;te oczy, ale my&#347;li.  
To ju&#380; drugi rok, sam ma 20.

Znowu &#322;zy ciche sp&#322;ywaj&#261; po policzkach.

My&#347;lami wraca w ten zimny wiecz&#322;e, r, gdy si&#281; &#347;pieszyc  
&#380;eby zd&#261;&#380;y&#263;, aby pom&#322;c w domu.

Wyszed&#322; ze szko&#322;y, robi&#322;o si&#281; ju&#380; ciemno.

Wydmy wiatr wieje. Jeszcze powiedzia&#322;: &quot;do jutra&quot; komu&#347;.

Telefon dzwoni&quot; &quot;o kt&#322;ej b&#281;diesz? - godzina mo&#380;e

do ko&#324;ca nie wiem&quot;. Biegnie na przystanek, &#380;eby z&#322;apa&

Dmucha w r&#281;ce. Za&#322;o&#380;y&#322; ju&#380; s&#322;

Mijaj&#261; minuty, w tym mrozie czas si&#281; d&#322;u&#380;y.

Niedu&#380;o ludzi, ka&#380;dy jaki&#347; smutny.

Nagle z ty&#322;u krzyki jakie&#347;

Ch&#322;opak si&#281; odwraca, widzi dw&#322;ch frajer&#322;w lej&

Przechodnie id&#261;, nie widz&#261;?, raczej nie chc&#261;.

Jakby mro&#378;ny wiecz&#322;e pozbawi&#322; ludzkich uczu&#263;

Nasz bohater ze strachem, ale zacz&#261;&#322; biec dalej,

&#380;eby os&#322;oni&#263; i pom&#322;c temu, kt&

Motanina, j&#281;ki jakby czas zamar&#322;

Ci, co stali rozmawiali tylko, ale nikt nie dzia&#322;a&#322;

Jeden z napastnik&#322;w pad&#322; nie oddycha&#322;

drugi widz&#261;c co si&#281; dzieje uciek&#322;

Nasz bohater si&#281; odwr&#322;ci&#322;, chcia&#322; go chyba schwyta

Ubiera&#322; pasek, klucze, zorientowa&#322; co si&#281; dzieje.

Ten ma&#322;olat te&#380; uciek&#322; dok&#261;d&#347;

Zosta&#322; tylko ch&#322;opak z napastnikiem, kt&#322;ry nie oddycha&#322;

&#346;wiadkowie powiedzieli, &#380;e to porachunki,

pewnie byli pijani, wi&#281;c sobie zas&#322;u&#380;yli.

W s&#261;dzie nikt nie chcia&#322; m&#322;wi&#263; jak by&#322;o s

Nasz bohater przegra&#322;, a chcia&#322; tylko pom&#322;c w dobrej wierze.